Projekt COVIMETRY to globalna manifestacja różnych trendów w sztuce geometrycznej, świadomej swojego czasu. Jego nazwa wywodzi się od dwóch słów: COVID (Coronavirus Disease) i GEOMETRY (aktualne tendencje postkonstruktywistyczne, minimalistyczne, optyczne, konkretne i inne, np. z obszaru geometrii dyskursywnej czy sztuki generatywnej). Obecnie w projekcie uczestniczy ponad 300 artystów z 44 krajów świata, z Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Azji i Australii. Instytucjonalnie zorganizowane pokazy miały miejsce 4–31 grudnia 2020 roku w Galerii BWA w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz 19 kwietnia – 6 czerwca 2021 w Ely Center of Contemporary Art, New Haven, Connecticut, USA.

Punktem wyjścia dla wszystkich prac był i nadal jest szablon maski antywirusowej przygotowany przeze mnie oraz możliwość wykorzystania dowolnej strategii artystycznej: maska jako passe-partout, ściana lub tło; maska jako płótno, traktowana zgodnie z historyczną tradycją prawa ramy lub współczesną sztuką *shaped canvas*; maska jako fragment, kadr, cięcie; maska jako inspiracja – prace powstały w oparciu o tautologię lub badanie kształtu maski; maska jako animacja, wideo, monitor, ekran; maska jako pretekst do realizacji interdyskursywnych, multimedialnych, intermedialnych i transmedialnych, otwartych na różne eksperymenty; poza maską, czyli inne realizacje, w których wykorzystano kształt maski. Artyści uczestniczący w projekcie mają możliwość tworzenia swoich prac za pomocą dowolnych mediów: rysunku, malarstwa, grafiki, fotografii, kolażu, obiektu, rzeźby, instalacji, environmentu, animacji komputerowej, wideo, projekcji, mix mediów. Indywidualne znaczenie tych prac najlepiej określa hiszpańskie wyrażenie *más que la cara* (więcej niż twarz), które jest często traktowane jak potencjalny źródłosłów maski.

Warto podkreślić fakt, że maska antywirusowa w projekcie COVIMETRY jest bardziej ideą niż fizycznym artefaktem. Została włączona do dyskursów sztuki, w których nigdy wcześniej się nie pojawiała. Jednym z nich jest dyskurs maski jako nośnika dzieła sztuki, inny dyskurs traktuje maskę jak symbol naszych czasów, jeszcze inny to idea zbiorowego, globalnego działania, w którym jednakowy kształt maski stanowi wspólny mianownik dla indywidualnych wypowiedzi artystycznych. Wszystkie te dyskursy miały międzynarodową premierę właśnie w ramach projektu COVIMETRY i musiały być uzgodnione z innymi dyskursami, specyficznymi dla sztuki geometrycznej i używanych mediów. Dlatego efekt końcowy, jakim jest to globalne i demokratyczne dzieło sztuki, należy postrzegać jako rodzaj napięcia tworzonego przez zbiorowy wysiłek uczestników, oparty na konceptualnych i interdyskursywnych podstawach. ✖

LINKI DO PROJEKTU:

HTTPS://DISCURSIVEGEOMETRY.ART/COVIMETRY-4
HTTP://WWW.BWA.OSTROWIEC.PL/COVIMETRY/
HTTPS://ELYCENTER.ORG/COVIMETRY

KRZYSZTOF JEGLIŃSKI

TORSTEN RENQVIST W GALERII ANDERSSON-SANDSTRÖM

Przewodnik. Rzeźba i grafika

↗ TORSTEN RENQVIST, *PTAK*

GALERIA

Sztokholmskie galerie zajmują się zazwyczaj poszukiwaniem nowości i „produkcją" sukcesów. Galeria Andersson-Sandström czyni wyjątek, pokazując twórczość zmarłego w 2007 roku Torstena Renqvista.

Torsten Renqvist był jednym z najważniejszych szwedzkich artystów poprzedniego stulecia, a tworząc sztukę, która często stawała się istotnym elementem kształtowania przestrzeni publicznej, stał się współtwórcą architektury miasta i nadal, w oczywisty sposób, obecny jest w codziennym życiu Sztokholmu.

Znakomicie przygotowana ekspozycja składa się z dwóch części.

GRAFIKA

Częścią pierwszą, mniejszą, ale bardzo ważną, będącą niejako kluczem do zrozumienia całości, są cztery grafiki z cyklu *Legendy ze skraju lasu* powstałe w latach 1961–1964.

Torsten Renqvist tworzył „metafory". Definicja mówi, że metafora jest środkiem stylistycznym polegającym na zestawieniu ze sobą dwóch obcych znaczeniowo elementów, które w połączeniu tworzą związek zyskujący zupełnie nowy sens.

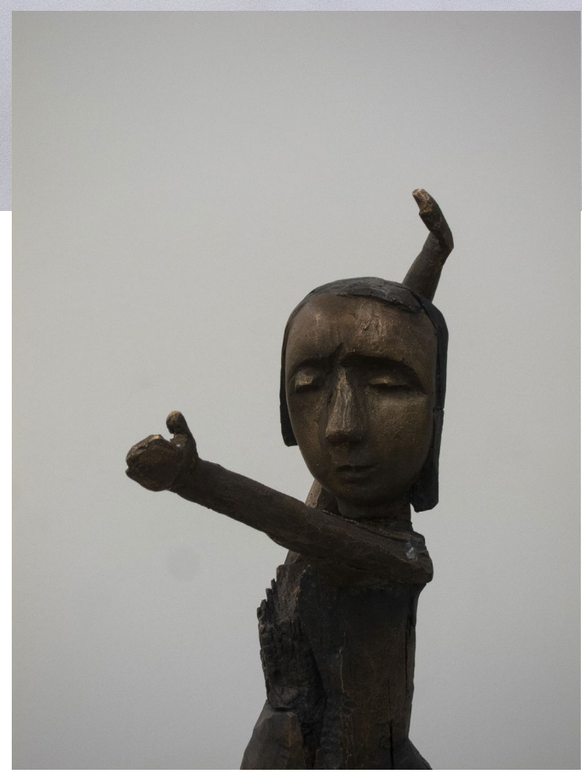

↑ TORSTEN RENQVIST, *GORAN*

→ TORSTEN RENQVIST, *TANCERKA 4*

Właśnie o ten nowy, jeszcze nieznany, może całkiem obcy i zaskakujący sens chodzi artyście. Buduje napięcie między ideą powstającego obrazu a materiałem, między ideą formy a jej urzeczywistnieniem, między skalą wielkości elementów potrzebnych do zbudowania dzieła.

Panuje tu powaga i atmosfera estetycznej ascezy. Obrazy zmierzają w kierunku oczyszczenia, wyzwolenia od wszelkich zbędnych już elementów.

„Metafory" z cyklu *Legendy ze skraju lasu* wypełniają przestrzeń galerii energią, napięciem i zapowiedzią czegoś nowego, co już za chwilę może się wydarzyć.

RZEŹBA

Instalacje i prace rzeźbiarskie stanowią drugą część wystawy. Rzeźby zaczęły powstawać w 1966 roku. Wzięły się ze zwątpienia w ideę sztuki całkowicie oderwanej od otaczającego świata, z tęsknoty za czymś innym, czymś namacalnym i prawdziwym. Rzeźby wzięły się z chęci powrotu do pierwszego sensu sztuki, do samego sztuki początku.

Altamira powstała przecież przed chwilą, a sztuka Greków i Egipcjan nie należy do przeszłości. Jest równie aktualna i żywa jak zawsze.

Arystoteles był filozofem rzemiosła. Nie widział żadnej różnicy między rzemiosłem a sztuką. Twierdził, że w istocie rzeczy są tym samym. Uczymy się ręką, ręka pamięta.

Gdy ręka pracuje, dokonuje się rozumienie świata. Artysta przez zdobycie umiejętności technicznych uczy się odtwarzać rzeczywistość i ukazywać jej cechy istotne, zaczyna widzieć. Zaczyna tworzyć to, co z czasem nazwiemy sztuką.

Na wielkim stole z surowego drewna malutkie figurki. Z kijka wystrugana postać kangura, ludzka ręka, obok dwoje ludzkich rąk. To praca *Modlitwa*.

Szybujący ptak szykuje się do nurkowania, a nieco dalej szkic rzeźbiarski, wykonany w drewnie i wosku, będący zaledwie zapowiedzią czegoś, co może się wydarzy. Tuż obok, na podłodze, większa instalacja *Cienie czterech dziewczynek skaczących do wody*.

W następnej sali *Lwica*. Wielka rzeźba zbudowana z sosnowych desek.

Zawieszony w powietrzu duży obiekt. To ptak. Ten sam szybujący ptak, jeszcze raz, ale inaczej, w innej skali i w innym materiale.

Tancerka. Praca powstała z inspiracji i w dialogu z fotografią Helen Levitt zrobioną w latach 40. XX wieku, gdzieś w nowojorskiej dzielnicy biedy.

I jeszcze Göran walczący ze smokiem, i krucyfiks, i jeszcze strach na wróble... jakby przeniesiony z Podhala.

Sztokholmskie galerie zazwyczaj nie pokazują sztuki zmarłych artystów. Galeria Andersson-Sandström, czyniąc wyjątek, pokazała, że w sztuce nie ma ani przeszłości, ani przyszłości. Sztuka Torstena Renqvista należy do teraźniejszości i jest dziś równie potrzebna i żywa jak zawsze.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Torsten Renqvist reprezentował Szwecję na Biennale w Wenecji, pokazywał swoją twórczość w najważniejszych galeriach i muzeach w Szwecji, na świecie i w Europie. Wielokrotnie nagradzany, powszechnie znany i ceniony grafik, znakomity malarz, nagle, bez żadnego uprzedzenia, niby bez powodu, przestał malować i zajął się rzeźbą.

Pod koniec lat 60. zeszłego stulecia artyści szwedzcy masowo ruszyli na podbój świata, czyli pojechali do Paryża, a odważniejsi do Nowego Jorku. Torsten Renqvist pojechał z wystawą grafiki i malarstwa do Krakowa. W drugiej połowie lat 60. wystawa szwedzkiego artysty w Krakowie była wydarzeniem bez precedensu, aktem solidarności z polskimi artystami, z polską sztuką i z marzeniami Polaków o wolności.

2 marca 1966 roku artysta napisał: *Nie znam jeszcze Polski, teraz, po jednym miesiącu. Mam jednak w nozdrzach zapach. I jeszcze obrazy. Jest to przedziwne, ile wrażeń można nazbierać przez zaledwie kilka tygodni.*

Hasiora w Sztokholmie nie było. Spotkać go tak, jak z Leszkiem i Włodkiem go spotkaliśmy, późnym wieczorem w Zakopanem, było przeżyciem, którego nikt nigdy nie doświadczył. Ta wizyta zmieniła moje życie. Troszkę, mówi się, troszkę zmieniła moje życie. Tak czy siak, jest to zmiana kierunku.

Władysław Hasior nie tylko wprowadził szwedzkiego kolegę w świat swojej sztuki, stał się również niezastąpionym przewodnikiem po Podhalu i po sztuce ludowej południowej Polski.

20 września 1966 Torsten Renqvist zapisał w dzienniku: *Od tygodnia rzeźba.*

Do Polski pojechał będąc malarzem, w Polsce stał się rzeźbiarzem.

Już jako rzeźbiarz kilka razy wracał do Polski. ✖

↑ TORSTEN RENQVIST, *DZIEWCZYNKI*